

8 chorób wynalezionych przez Wielką Farmację

8 sierpnia 2017

Odkąd w 1997 r. zadebiutowały bezpośrednio reklamy medykamentów, pojawiło się również nowe credo farmaceutyczne – gdy mamy gotowy lek, to choroba (i pacjenci) też się znajdują. Czy ktoś wcześniej miał pojęcie, że aż tyle osób cierpi na zespół niespokojnych nóg?

Teraz Wielka Farmacja powraca do techniki wytwarzania nowych chorób, kolejnych pacjentów, wynajduje zagrożenia i prowadzi „kampanie uświadamiania”. Poniżej próbka ich możliwości obrazująca osiem nowych chorób, jakie wynalazła Wielka Farmacja.

NIEDOBÓR SELEKTYWNYCH MODULATORÓW RECEPTORA ESTROGENNEGO (SERM)

Pigułka na zapobieganie osteoporozie zawiera „magiczną trójkę” sukcesu kampanii sprzedaży leku – zasianie strachu, wytworzenie nieustannej potrzeby oraz zaszczepienie ślepej wiary, ponieważ nigdy nie wiadomo, czy ona działa, albo czy jest ci potrzebny, ale masz stracha, gdy przestaniesz go brać. Lecz 15 lat później, gdy kobiety zaczęły łykać bisfosfoniary jak Boniva czy Fosamax z powodu zainstalowania przez Big Pharmę w gabinetach lekarskich maszyneryi do badania gęstości kości, jaka wykrywała, że mają one „osteopenię” (pomysłowa sztuczka w celu rozszerzenia kręgu pacjentów, podobny chwyt jak termin „okołomenopauzalny”), bisfosfoniary obwiniane są jako przyczyna zgonu z powodu osteonekrozy szczęki, raka przełyku czy też schorzeń, jakim miały rzekomo zapobiegać.

Przepraszamy za niedogodności. Od teraz wiosłujemy z nowym banerem czyli selektywnymi modulatorami receptorów estrogenowych (SERM), takimi jak Tamoxifen czy Evista, jakie mają zapobiegać osteoporozie, a nawet niektórym nowotworom.

Niestety, mogą one powodować inne schorzenia ...

NIEDOBÓR STATYN

Jeśli wydaje się, że cały świat jest oparty na statynach, to nie jest to tylko wytwór twojej wyobraźni. W ubiegłym roku FDA dopuściła do obiegu Crestor, produkt AstraZeneca dla dzieci w wieku do lat 10, a w marcu zatwierdzono Crestor dla 6,5 miliona ludzi, którzy w ogóle nie mają problemów z sercem lub cholesterolem! (przez cały czas Patrz Złota Reguła „magicznej trójki”: zasiać strach, wytworzyć nieustanną potrzebę oraz zaszcześcić ślepą wiarę).

Wielu powie, że główny badacz uzasadnienia dopuszczenia statyn w profilaktyce pierwotnej, Paul Ridker z Brigham and Women's Hospital w Bostonie jest współwłaścicielem testu CRP, jaki „dowodzi” skuteczności działania Crestoru, i że mamy tu do czynienia z konfliktem interesów. Inni powiedzą, że skoro test CRP nie musi nawet być markerem choroby serca, a statyny mogą doprowadzić do cukrzycy typu 2, to jest to zła nauka idąca w parze z konfliktem interesów.

ZABURZENIA SNU

Bezsenna noc jest kopalnią złota dla farmacji, ponieważ każdy śpi albo ogląda telewizję, gdy nie może zasnąć. Ale gdy narkotyki typu Ambien, Lunesta, Sonata i Rozerem osiągnęły poziom nasycenia rynku, wtedy Wielka Farmacja zaczęła wymyślać podkategorie bezsenności, jak bezsenność fazy wczesnej, środkowo-nocna oraz całkowita bezsenność, a także jedzenie w śnie, spacerowanie podczas snu i pocenie się we śnie (sic!), aby zwiększyć swój biznes.

Tymczasem inna pokazówka na okrągło sypie liczbami zaburzeń: dzięki zespołowi niespokojnych nóg, bezdechu sennego, zaburzeń snu wskutek rodzaju pracy, ludzie, którzy skracają sen i oczywiście cierpią na bezsenność, zaczynają się leczyć. Mamy do czynienia z prawdziwą epidemią nadmiernej senności! Weź Provigil – „poprawiający nastrój i pamięć, psychostymulant,

który pomaga na poprawę stanu czuwania i czujności”, Adderall oraz Vyvanse, znane w czasach Lenny Bruce’a – również ofiary „nadmiernej senności”.

AUTYZM U DOROSŁYCH, ADHD ORAZ ODMOWA BYCIA MIŁYM DLA OTOCZENIA

Po wypromowaniu takich chorób u osób dorosłych, jak depresja, choroba afektywna dwubiegunowa, czy schizofrenii od 4-latków aż do grobowej deski, teraz Wielka Farmacja zajmuje się wynalezieniem chorób wieku dziecięcego u osób dorosłych. Dorośli z ADHD cierpią na nadpobudliwość, impulsywność, „krańcowy deficyt funkcjonalności” czy „trudności z organizacją i zarządzaniem czasem”, mówi gość z Harvard Medical School, Joseph Biederman. Choroba ta wymaga leczenia „przez całe życie”, mówi Biederman, który został oskarżony przez Kongres w 2008 roku o niedozwolone praktyki lobbingu na rzecz Risperleptu i ukrywanie dochodów koncernów farmaceutycznych.

Mówi on również, że dorośli mogą cierpieć na autyzm w swym artykule z 2008 roku zamieszczonym w „Psychiatric News”, jeśli są „nietowarzyscy, bardzo sztywni w relacjach, mają napady gniewu” i są „bardzo wrażliwi na światło, ciepło i ból”. Na szczęście, dwa badania tych schorzeń dowodzą, że „antydepresanty na SSRI doprowadziły do spadku powtarzalnych zachowań i spowodowały, że te osoby są nieco bardziej towarzyskie”. Mowa oczywiście o osobach dorosłych z autyzmem, na jakich testowano teorie chorobowe wspomnianego wynalazcy chorób, głosi „Psychiatric News”.

ASTMA, KTÓRA WYMAGA „DWÓCH LEKÓW”

Wielka Farmacja opracowała lek na astmę – długo działający beta2-mimetyk (LABA), który potroił ilość zgonów na astmę, szczególnie u Afro-Amerykanów. FDA zatwierdziło LABA do obrotu na podstawie badania, próby SMART (Salmeterol Multicenter Asthma Research Trial) z 2003 r., jakie zostało przerwane w fazie początkowej z powodu zbyt wielu zgonów. Potem, gdy

doszło do kolejnych zgonów, zwłaszcza dzieci, zakłopotane FDA zmieniło zalecenie i dokonało przekształcenia dopuszczenia LABA jako leku ostatniej instancji z jednoczesnym użyciem lub bez użycia sterydu wziewnego. Ale AstraZeneca nie ma zamiaru zaprzestać sprzedaży swego LABA wraz ze sterydem, Symbicort, zaś GSK swego typu LABA wraz ze swoim sterydem, Advair – tylko dlatego, że są skorelowane z wieloma przypadkami śmierci. Więc leki LABA są nadal opisywane jako bezpieczne i zdolne leczyć „obydwie” przyczyny astmy (patrz: Vytorin) i przewiduje się, że w tym roku zarobią miliardy.

Warunki „uodpornienia na leczenie”

Gdyby dodatek do paliwa silnikowego lub produkt do prania nie działał, to kto by szukał innego produktu takiego producenta, ponieważ producent im to nakazuje? Kto płaciłby od 300 do 900 dolarów miesięcznie za leki przeciwdepresyjne, leki przeciwpsychotyczne, stabilizatory nastroju i rozjaśniacze nastroju, które nie działają? (patrz: Złota Reguła „magicznej trójki”). Coraz częściej Wielka Farmacja zatwierdza leki jako uzupełnienie lub „terapię wspomagającą”, jak w przypadku antypsychotyku Seroquel AstraZeneca, zatwierdzonej w zeszłym roku „dla pacjentów, którym nie udało się odpowiednio zareagować na sam lek przeciwdepresyjny”. Również w zeszłym roku FDA zatwierdziła Symbyax, produkt Eli Lilly, połączenie leku przeciwdepresyjnego Prozac i kontrowersyjnej antypsychotycznej Zyprexy.

Pacjenci przytyli 100 funtów, ale czy na pewno czują się świetnie dzięki kuracji „depresji odpornej na leczenie”? Dlaczego wytwarza się choroby „odporne na leczenie” zamiast stwierdzić, że te narkotyki są „nieskuteczne” albo diagnozy są „niewłaściwe”?

NISKI POZIOM T

Czy czujesz się wyczerpany i masz dosyć? Czy włosy zaczynają ci wypadać, masz zmarszczki, a brzuch się zaokrąglił? Czy tracisz zainteresowanie seksem lub, co gorsza, twój partner

tobą? Potrzebujesz może okularów do czytania, implantów stomatologicznych i wkładek do butów? To wcale nie z tego powodu, że się starzejesz, po prostu masz niski poziom T i jesteś gotów kupić bajkę – starzenie się to zwyczajnie niski poziom hormonów – innymi słowy: gotowy jesteś na hormonalną terapię zastępczą. Podobnie jak 50 milionów kobiet przed tobą, możesz zawsze być męski nawet wtedy, gdy (cytat z hormonalnego giganta Wyeth) przeżyłeś swoje jądra, o ile zaczniesz przywracać utracony testosteron.

To są obietnice Wielkiej Farmacji.

ZABURZENIA „SPEKTRUM”

Nic nie dowodzi lepiej credo Wielkiej Farmacji, że gdy mamy gotowy lek, to choroba też się znajdzie, niż całe zastępy ludzi, którzy mają fibromięgię (ból mięśni), jakie teraz „leczy” Cymbalta, Savella czy Lyrica. Frontowa grupa „oddolna” Wielkiej Farmacji prowadzi kampanię uświadamiania, że „Fibromyalgia Is Real” tak samo, jak to miało miejsce z depresją i chorobą afektywną dwubiegunową. Pharma rozwija twórczo również termin „zaburzenia spektrum depresji” dla fibromięgii, aby upewnić się, że pacjenci, którzy mają niektóre, ale nie wszystkie objawy, będą zgłaszać się na leczenie. A mówiąc o różnym spektrum, ostatnio rozwinięto „zaburzenie spektrum padaczkowego”. W myśl pomysłodawców, jest to choroba, która nie ma klasycznych objawów, w ogóle nie ma tu mowy o napadach epilepsji, ale ma ona „wspólne mechanizmy” z „depresją, autyzmem... i innymi chorobami współistniejącymi w sferze zdolności poznawczych”.

Tłumaczenie: Pluszowy Miś

Źródło oryginalne: rawstory.com

Źródło polskie: [Wolna Polska](http://WolnaPolska)